



Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayev
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa,
Agata Tatarenko

Nr 1661 (166/2026) | 14.07.2026

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Szczepan Czarnecki

Razem, ale osobno. Szczyt NATO w Ankarze a wyzwania w polityce bezpieczeństwa Republiki Czeskiej

Szczyt NATO w Ankarze, który odbył się w dniach 7-8 lipca br. i był poświęcony wzmocnieniu zdolności obronnych państw Sojuszu, stanowił dla Czech przede wszystkim test gotowości do realizacji zobowiązań sojuszniczych oraz określenia dalszego wsparcia dla Ukrainy. Debatę nad tymi wyzwaniami zdominował jednak konflikt między prezydentem Petrem Pavlem a koalicyjnym rządem Andreja Babiša. Spór ten ujawnił problemy z koordynacją czeskiej polityki bezpieczeństwa, pokazując, że kwestie strategiczne pozostają podporządkowane bieżącej rywalizacji politycznej, a wewnętrzne napięcia utrudniają wypracowanie spójnego kierunku działania.

Udział delegacji Republiki Czeskiej w szczycie NATO w Ankarze został zdominowany przez długotrwały spór kompetencyjny między prezydentem Petrem Pavlem a koalicyjnym rządem Andreja Babiša (ANO), dotyczący obecności głowy państwa w oficjalnej delegacji. Konflikt został ostatecznie rozstrzygnięty decyzją Sądu Konstytucyjnego z 24 czerwca 2026 r., który zobowiązał rząd do zgłoszenia prezydenta jako członka delegacji oraz do powstrzymania się od działań uniemożliwiających mu udział w spotkaniu ([„Komentarze IEŚ”, nr 1638](#)). Republikę Czeską reprezentowali zatem zarówno prezydent, jak i premier, którzy do Ankary przybyli jednak oddzielnie. Kancelaria Prezydenta otrzymała ponadto zgodę na akredytację jedynie części proponowanego składu delegacji, a bezpośrednie otoczenie Pavla ostatecznie tworzyły trzy osoby, podczas gdy delegacja rządowa była znacznie liczniejsza i obejmowała m.in. przedstawicieli resortów spraw zagranicznych i obrony.

Konflikt między prezydentem a premierem uwidocznił się również podczas samego szczytu. Choć Petr Pavel i Andrej Babiš uczestniczyli w tych samych wydarzeniach, prowadzili odrębne działania polityczne i medialne, nie tworząc obrazu spójnej czeskiej reprezentacji. Sytuacja ta stała się symbolem głębszego problemu, jakim jest brak skutecznej koordynacji działań w obszarze obronności oraz długofalowego porozumienia co do miejsca Czech w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa. Spór między prezydentem a rządem w znacznym stopniu przesłonił przy tym zasadnicze wyzwania związane z realizacją zobowiązań sojuszniczych, w tym modernizacją armii oraz zwiększeniem wydatków obronnych. Według Ministerstwa Obrony Czechy nadal przeznaczają na obronność mniej niż 2% PKB¹ i należą do grupy państw NATO o najniższych nakładach w tym obszarze.

Próg wydatków i wyzwania modernizacyjne. Osiągnięcie progu 2% PKB na obronność pozostaje jednym z głównych wyzwań czeskiej polityki bezpieczeństwa. Przed szczytem premier Andrej Babiš deklarował, że rząd poważnie traktuje zobowiązania sojusznicze, i zapowiedział zwiększenie budżetu obronnego o ok. 36 mld CZK. Jednak realizację tego celu przewidziano dopiero na 2027 r.² Równocześnie, według szacunków NATO, Czechy mogą przekroczyć ten próg już w 2026 r.³ Samo osiągnięcie odpowiedniego wskaźnika nie rozwiązuje jednak problemu. Na tle większości państw NATO Czechy pozostają w tyle nie tylko pod względem wysokości wydatków, lecz także jakości debaty o ich przeznaczeniu. Deklaracjom zwiększenia nakładów nie towarzyszą bowiem konkretne zapowiedzi najważniejszych programów modernizacyjnych, w tym szczegółów dotyczących zakresu i harmonogramu planowanych zakupów.

¹ Zob. <https://www.ceskenoviny.cz/zpravy/2839693> [13.07.2026].

² Vláda České republiky, <https://vlada.gov.cz/cz/media-centrum/aktualne/premier-babis-na-summitu-nato-v-pristim-roce-navysime-rozpocet-na-obranu-o-36-miliard-kc-a-dosahneme-2--hdp-227921//tmplid-1563> [13.07.2026].

³ NATO, Defence Investments of NATO Countries (2014-2026), <https://nato.int/content/dam/nato/webready/documents/finance/def-exp-2026-en.pdf> [13.07.2026].



Ukraina jako źródło napięć. Brak spójności czeskiej polityki bezpieczeństwa ujawnia się również w podejściu do wsparcia Ukrainy. Mimo sceptycyzmu części koalicji rządowej wobec dalszej pomocy wojskowej dla Ukrainy, minister spraw zagranicznych Petr Macinka (Zmotoryzowani) zapowiedział przed szczytem w Ankarze przystąpienie Czech do inicjatywy PURL (Prioritized Ukraine Requirements List). Czeski wkład miałby pochodzić z przesunięcia środków wcześniej przeznaczonych na inne programy pomocowe. Zapowiedź wywołała sprzeciw współrządzającej SPD. Jej przewodniczący Tomio Okamura uznał decyzję za nieuzgodnioną i potencjalnie sprzeczną z programem koalicji. W odpowiedzi na te zarzuty minister Macinka i premier Babiš podkreślili, że chodzi o niewielkie, jednorazowe wykorzystanie już zabezpieczonych środków. Spór ujawnił brak wspólnego stanowiska koalicji ANO, SPD i Zmotoryzowanych wobec dalszej pomocy wojskowej dla Ukrainy. Choć udział w PURL poparł również prezydent Petr Pavel, zbieżność ta ma charakter doraźny i nie świadczy o szerszym porozumieniu między rządem a Pałacem Praskim.

Komentarz. Szczyt NATO w Ankarze ujawnił trzy podstawowe słabości czeskiej polityki bezpieczeństwa: brak skutecznej współpracy i koordynacji między prezydentem a rządem, spóźnioną i niekonsekwentną debatę na temat wydatków obronnych oraz brak stabilnego stanowiska wobec dalszego wsparcia dla Ukrainy. Choć problemy te dotyczą różnych obszarów, ich wspólnym mianownikiem jest podporządkowanie kwestii strategicznych bieżącej rywalizacji politycznej i realizacji partykularnych interesów ugrupowań politycznych.

Pierwszym wyzwaniem pozostaje konflikt między prezydentem Petrem Pavlem a rządem Andreja Babiša. Spór o skład czeskiej delegacji przestał być wyłącznie problemem polityki wewnętrznej, ponieważ jego konsekwencje stały się widoczne również na arenie międzynarodowej. Dwa odrębne zaplecza polityczne stworzyły wrażenie funkcjonowania dwóch konkurencyjnych ośrodków czeskiej polityki zagranicznej. Czechy były zatem formalnie reprezentowane wspólnie, lecz politycznie występowały osobno. Sytuacja ta osłabiła spójność przekazu, ukazując napięcia między rządem a prezydentem. Tym samym orzeczenie Sądu Konstytucyjnego, które rozstrzygnęło spór prawny dotyczący udziału prezydenta w szczycie, nie usunęło politycznego źródła konfliktu ani nie zastąpiło mechanizmu uzgadniania stanowisk w sprawach o strategicznym znaczeniu. Konflikt prezydenta z rządem ujawnia również odmienne rozumienie roli prezydenta w polityce zagranicznej. Petr Pavel, były przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO, traktuje bezpieczeństwo i zobowiązania sojusznicze jako jeden z głównych obszarów swojej aktywności. Rząd Babiša dąży natomiast do podkreślenia konstytucyjnej odpowiedzialności gabinetu za prowadzenie polityki zagranicznej. W rezultacie kwestie merytoryczne zostały wyparte przez spory o kompetencje, reprezentację oraz kontrolę nad politycznym przekazem.

Drugim wyraźnym problemem, który unaoczniał szczyt NATO w Ankarze, jest stan czeskiej debaty o wydatkach obronnych. W sytuacji, gdy NATO przesuwa uwagę z minimalnego poziomu finansowania w stronę konkretnych zdolności wojskowych, produkcji, logistyki i odporności państwa, czeska dyskusja nadal koncentruje się przede wszystkim na osiągnięciu progu 2% PKB. Samo osiągnięcie odpowiedniego wskaźnika nie przesądza jednak o rzeczywistym wzmocnieniu potencjału obronnego państwa i jego roli w Sojuszu. Kluczowe znaczenie ma sposób wykorzystania środków. Czechy stoją przed koniecznością modernizacji armii, rozwoju obrony powietrznej, ochrony infrastruktury krytycznej, wzmocnienia cyberbezpieczeństwa oraz rozbudowy krajowego przemysłu obronnego. Działania te wymagają wieloletniej strategii wykraczającej poza jedną kadencję parlamentarną i odpornej na zmiany bieżącej koniunktury politycznej. Tymczasem czeska debata ma w dużej mierze charakter reaktywny. Władze skupiają się na odpowiadaniu na oczekiwania sojuszników i odpieraniu zarzutów o niewystarczające zaangażowanie. Znacznie mniej miejsca poświęca się określeniu konkretnych potrzeb obronnych państwa. Dyskusja o tym, czy poziom 2% zostanie osiągnięty w 2026 czy 2027 r., zastępuje więc debatę o tym, jakie zdolności Czechy powinny zbudować i w jaki sposób mają to zrobić.

Trzecim wyzwaniem Republiki Czeskiej jest brak stabilnego stanowiska wobec dalszego wsparcia dla Ukrainy. Spór dotyczący udziału Czech w programie PURL pokazał, że poszczególni przedstawiciele koalicji prezentują odmienne poglądy, a decyzje w sprawach o strategicznym znaczeniu są ogłaszane bez wcześniejszego uzgodnienia z partnerami politycznymi. Pomoc dla Ukrainy pozostaje tym samym jednym z głównych źródeł napięć wewnątrz koalicji ANO, SPD i Zmotoryzowanych. Rozbieżności te utrudniają wypracowanie trwałych zobowiązań

wykraczających poza doraźne decyzje, a brak uzgodnionego stanowiska oznacza, że czeska polityka wobec Ukrainy może pozostawać niestabilna i podatna na wewnętrzne spory.

Wspólnym mianownikiem wszystkich trzech problemów jest podporządkowanie polityki bezpieczeństwa logice wewnętrznej rywalizacji. Spór między prezydentem a rządem, napięcia wewnątrz koalicji oraz dyskusja o wydatkach obronnych pokazują, że decyzje strategiczne są oceniane przede wszystkim przez pryzmat politycznych kosztów i korzyści. Bezpieczeństwo nie stanowi zatem przestrzeni porozumienia, lecz staje się kolejnym obszarem wewnętrznej konkurencji.